



krótko

Czuwanie

BIELSKO-BIAŁA HAŁCZÓW.

W piątek 23 X o 20.00 w sanktuarium MB Bolesnej rozpocznie się ostatnie w tym roku czuwanie modlitewne.

Dekada organowa

CIESZYN—CZESKI CIESZYN.

Do 23 X w kościołach odbywać się będą koncerty XX Międzynarodowej Dekady Muzyki Organowej, Chóralnej i Kameralnej. Jubileuszowej edycji towarzyszy okolicznościowa wystawa, a także kurs improwizacji organowej.

Soyka i Lutnia

STRUMIEŃ. W ramach projektu „Lutnia i gwiazdy” 24 X o 19.00 w hali widowiskowej odbędzie się koncert: chór Lutnia wystąpi ze znanym wokalistą i kompozytorem jazzowym Stanisławem Soyką.

TOTUS dla stowarzyszenia „Być razem”

Skutecznie budują

W 1996 roku mieli dość patrzenia na bierność i instytucjonalizację systemu pomocy społecznej. Dziś **ich pomysły są wzorem skutecznego pomagania.**

10 października Stowarzyszenie Pomocy Wzajemnej „Być razem” z Cieszyna odebrało TOTUSA.

Nagrody przyznawane z okazji Dnia Papieskiego przez Fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia” – prestiżową statuetkę oraz 50 tys. zł – na Zamku Królewskim w Warszawie odebrali: przewodnicząca Stowarzyszenia Pomocy Wzajemnej „Być razem” z Cieszyna Wioletta Migacz-Lorek oraz dyrektor biura Mariusz Andrukiewicz.

Stowarzyszenie zostało wyróżnione w kategorii „Promocja człowieka, praca charytatywna i edukacyjno-wychowawcza”. Uhonorowano je za owocne tworzenie więzi wśród osób wykluczonych społecznie i budowanie społeczeństwa obywatelskiego.

– To dla nas wielkie wyróżnienie, ukoronowanie naszej dotychczasowej pracy, ale jednocześnie ogromne wyzwanie – by służyć potrzebującym jeszcze lepiej – mówi Mariusz Andrukiewicz. – W oczach wielu z nas jeszcze kręca się lży wrzuszenia, bo przecież w całym kraju jest wiele organizacji, które pomagają, a wyróżniono nas...

Trzynastcie lat temu stowarzyszenie powołała grupa młodych: pedagogów, psychologów, terapeutów,



BARTEK KOSIŃSKI

Wioletta Migacz-Lorek i Mariusz Andrukiewicz nie kryli wzruszenia podczas wręczenia TOTUSA stowarzyszeniu „Być razem”

pracowników socjalnych, prawników i studentów, którzy mieli swoje pomysły na realną, skuteczną i systemową pomoc osobom potrzebującym, zagrożonym wykluczeniem społecznym. Współpracując z gminą Cieszyn oraz polskimi i zagranicznymi fundacjami i stowarzyszeniami, uruchomili szereg placówek oferujących pomoc osobom bezdomnym, uzależnionym, ofiarom przemocy, dzieciom i młodzieży ze środowisk zaniedbanych i samotnym matkom. Stowarzyszenie jest również organizatorem Festiwalu Sztuki Bezdomnej.

UT

Promocja Pasterskiego Szlaku Papieskiego w Węgierskiej Górcie

Szlak wyróżniony!

Szlak papieski, rozpoczynający się przy skwerze Jana Pawła II w Węgierskiej Górcie, zdobył trzecie miejsce w śląskiej edycji konkursu „Przyjazna wieś”. To jeden z najlepszych projektów w zakresie infrastruktury, realizowany na obszarach wiejskich przy wsparciu pieniędzy unijnych.

Konkurs „Przyjazna wieś” ogłoszony przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest rozstrzygany na dwóch etapach – regionalnym, w którym Węgierska Górka zajęła trzecie miejsce – oraz ogólnopolskim, którego wyniki zostaną ogłoszone 31 października. Celem konkursu jest promocja

innowacyjnych i efektywnych projektów o charakterze infrastrukturalnym o zasięgu lokalnym, regionalnym lub transregionalnym, sfinansowanych ze środków funduszy europejskich. Śląska komisja konkursowa na początku października dokonała oceny najlepszych projektów. Węgierskiej Górcie przyznano trzecie miejsce.

Pomysł utworzenia na terenie gminy szlaku papieskiego zrodził się przed kilkoma laty. W 2005 r. z inicjatywy wójta Piotra Tyrlika, Mariana Kurowskiego, ówczesnego dyrektora Ośrodka Promocji Gminy, oraz Tadeusza Gołucha, powołanego przez Fundację Szlaki Papieskie pełnomocnika



URSZULA ROGÓLSKA

koordynatora, odbyło się pierwsze spotkanie organizacyjne. W tworzenie szlaku, który nazwano Pasterskim Szlakiem Papieskim, zaangażowały się parafie wraz z proboszczami, władze gminy, nadleśnictwo i wielu mieszkańców. Szlak zaczyna się w centrum Węgierskiej Górki i prowadzi przez miejsca, w których był, gdzie jeździł na nartach i którymi wędrował Karol Wojtyła.

im

Przy obelisku dedykowanym Papieżowi Polakowi na skwerze Jana Pawła II rozpoczyna się papieski szlak w Węgierskiej Górcie



**Procesja
wynagradzająca
jest szcze-
gólnym
elementem
żywieckich
czuwań**

Jedni przycho-
dzą na wybrane
nabożeństwo, inni
modlą się przez całą
noc, w krótkich prze-
rwach korzystając
z ciepłych napojów
w sąsiednim Domu
Katolickim. Jednak

ani na chwilę żywiecka konkate-
dra nie pustoszeje. Inicjatorem cie-
szących się coraz szerszym zainte-
resowaniem wiernych czuwań
jest ks. infułat Władysław Fidelus.
Jak podkreśla, szczególnie cieszy
w czuwaniach liczny udział ludzi
młodych, także małżeństw i rodzin,
jak i ministrantów oraz lektorów
przy ołtarzu. W październiku
modlili się oni za kapłanów. W nabo-
żeństwie, dzięki transmisji Radia
Anioł Beskidów, mogli też uczestni-
czyć wierni pozostający w domach.

ks. jmp

Za kapłanów

ŻYWIEC. Zawsze w nocy z pierwsze-
go piątku na pierwszą sobotę mie-
siąca konkatedra Narodzenia NMP
pozostaje otwarta dla wiernych.
Czuwanie rozpoczyna się o 20.00
i obejmuje nieszpory z nabożeń-
stwem ku czci Najświętszego Ser-
ca Pana Jezusa, Apel Jasnogórski,

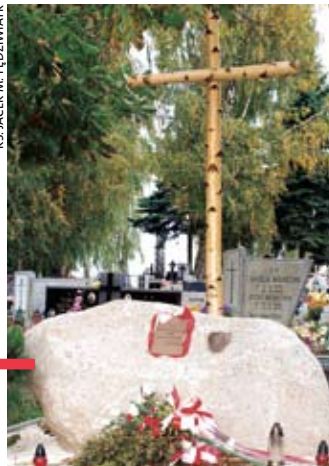
Różaniec, nabożeństwo wynagrad-
zające z procesją przebłągalną,
Eucharystię, Drogę Krzyżową
i Koronkę do Bożego Miłosierdzia.
Msza św. ze wspomnienia Niepoka-
lanego Serca Maryi kończy o świcie
trwające ponad dziesięć godzin
czuwanie.

Znak pamięci

BESTWINA. Z inicjatywy Towarzy-
stwa Miłośników Ziemi Bestwiń-
skiej oraz Muzeum Regionalnego
im. ks. Zygmunta Bubaka na cmen-
tarzu parafialnym odsłonięty został
pomnik Nieznanego Polskiego
Żołnierza, poległego za ojczyznę. –
Poprzez ten pomnik, wzniesiony spo-
łecznym staraniem, chcemy zosta-
wić następnym pokoleniom znak
pamięci o wszystkich naszych roda-
kach z bestwińskiej ziemi, którzy
bronili Polski we wrześniu 1939 r.,
walczyli na frontach II wojny świa-
towej, ginęli w Katyniu, w obozach

i na zsyłkach – tłumaczy Waleria
Owczarz z Towarzystwa Miłośni-
ków Bestwiny. Pomnik poświęcony
został przez proboszcza ks. Cezare-
go Dulkę, który przewodniczył też
modlitwie w intencji ofiar reżimów
totalitarnych, a odsłonięcia dokon-
ła Maria Słosarczyk, jako dziecko
wywieziona z mamą i rodzeństwem
na Syberię. **mb**

**Kamienny obelisk zwieńczony
został brzoźowym krzyżem,
wykonany przez Sławomira
Słosarczyka**



Gwiazda Kopernika

BIELSKO-BIAŁA. Od przedpremie-
rowego pokazu 7 października
w Kinopleksie rozpoczęła się kino-
wa prezentacja „Gwiazdy Koperni-
ka” – najnowszego dzieła bielskiego
Studia Filmów Rysunkowych. Boha-
terem pierwszej po zrealizowanym
23 lata temu filmie „Bolek i Lolek
na Dzikim Zachodzie” pełnometra-
żowej polskiej kreskówki jest słyn-
ny astronom, a przy produkcji
zastosowano najnowsze osiągnięcia
techniki animacji trójwymiarowej.
Reżyserami i scenarzystami są Zdzi-
sław Kudła i Andrzej Orzechowski,
a głosów użyczyli m.in. Piotr Adam-
czyk, Jerzy Stuhr, a także bielscy
aktorzy Grażyna Bułka i Kazimierz
Czapla.

Owoce miłosierdzia

BIELSKO-BIAŁA. Z okazji 65. Tygodnia
Miłosierdzia, obchodzonego pod
patronatem św. Franciszka z Asyżu,
biskup Tadeusz Rakoczy spotkał się
z przedstawicielami parafialnych

zespołów charytatywnych całej
diecezji, z młodzieżą zaangażowaną
w działalność lodygowickiego Szkol-
nego Koła Caritas, a także duszpa-
sterzami tych środowisk. Składając

wyrazy uznania za służbę potrze-
bującym i troskę o bliźnich, przypo-
miął, że miłość do drugiego czło-
wieka jest jednym z podstawowych
wymagań chrześcijaństwa. – Wasza
działalność i modlitwa są owocem
wynikającym z wiary – mówił bp
Rakoczy, prosząc, by nie ustawiali
w charytatywnej posłudze. **mb**



**Przedstawiciele zespołów charytatywnych zapewnili biskupa
o gotowości pracy dla bliźnich**



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Maria Kowalska ze Skoczowa

Dwa lata temu
zetrknęłam się
z różańcową nowenną
pompejańską. To jest coś,
co mnie przemienia,
daje wielką nadzieję.
Uświadomiłam
sobie, co naprawdę
jest celem mojego
życia. Ten cel nie był
wyraźny. Dziś wiem,
że to jest pragnienie nieba
– coś, co kiedyś by mnie
przeżęcało... I pragnę
tak moje życie na ziemi
prowadzić, aby się
przybliżyć do tego celu.
Zawsze tę moją
różańcową modlitwę
rozpocznam drugiego
dnia miesiąca, z Janem
Pawłem II, którego bardzo
proszę o wstawiennictwo,
żeby mnie wzmacniał,
żebym mogła przez
Maryję, którą tak
bardzo ukochałam, dotykać
tajemnicy wiary.

W katolickim przedszkolu

Kolorowe dzieciństwo

W prowadzonym przez Katolickie Stowarzyszenie Oświatowe bielskim przedszkolu gromada przedszkolaków na dywanie energicznie wymachuje rękami, śpiewając piosenkę o kolorowych kredkach. A za chwilę małe rączki kreślą znak krzyża...

Piosenka o kolorowych listkach i wspólnie odmówiona modlitwa „Zdrowaś Maryjo” to tylko niektóre punkty programu spotkania dzieci z przedszkola katolickiego z kapłanem placówki ks. prał. Józefem Oleszką. Była też rozmowa o Różańcu i Aniele Stróżu, myciu ząbków i posłuszeństwie.

– Rozpoczęliśmy ten rok szkolny uroczystą modlitwą w kościele Trójcy Przenajświętszej, a teraz przyszedł czas na rewizytę i odwiedziny księdza u nas. Cieszymy się, bo dla nas bardzo ważne jest to bliskie współdziałanie z parafią – tłumaczy Wiesława Żuchowska, dyrektor przedszkola. Dlatego przedszkolaki chętnie uczestniczą też w parafialnych spotkaniach dla seniorów, przedstawiają jąsełka. Obecnie przygotowują się

też do prezentacji w kościele na 11 listopada programu patriotycznego. Katolickie wychowanie dzieci to sprawa ważna także dla rodziców, którzy swoje pociechy powierzają opiece wychowawczyń w tym przedszkolu. – Staramy się wspierać rodziców w tym wychowaniu. Jeśli rodziny znajdują się w trudnej sytuacji materialnej, opłata stała jest obniżana, aby każdy zainteresowany mógł wysłać dziecko do przedszkola. Maluchy mogą korzystać z opieki w głównej siedzibie przedszkola w Bielsku-Białej przy ulicy Moniuszki 3 lub w filii w Komorowicach – dodaje dyrektor Żuchowska. – Mamy jeszcze możliwość przyjęcia kilkorga dzieci. W sprawie zapisów można kontaktować się telefonicznie: 033 821 25 75, 0 606 420 673 lub bezpośrednio w przedszkolu. **mb**



Przedzkolaki z uwagą słuchały księdza

Nowoczesne ratownictwo

Strażacki XXI wiek

Pięć lat temu poświęcony został kamień węgielny pod nową komendę miejską Straży Pożarnej w Bielsku-Białej. Uroczyste **oddanie do użytku nowoczesnej siedziby dla strażaków** zbiegło się ze 145-leciem istnienia bielskiej straży.



Poświęcenie nowej siedziby bielskiej Państwowej Straży Pożarnej

Jak podkreślał podczas uroczystości 5 października st. bryg. Adam Caputa, komendant bielskiej Straży Pożarnej, minione 145 lat to przede wszystkim historia wielu pokoleń ludzi, którzy poświęcili swój czas, siły i umiejętności na niesienie pomocy innym. 125 lat temu, także 5 października, bielscy strażacy otrzymali swoją pierwszą strażnicę. Tę i kolejne siedziby strażaków opisał w wydanej właśnie książce dr Jerzy Polak. Zabytkowe budowle przestały z czasem spełniać wymagania, a marzeniem bielskich strażaków stał się nowy i dostosowany do współczesnych potrzeb budynek. I taki jest gmach, który właśnie otrzymali do swojej dyspozycji. Mieści się w nim

potrzebny do dzisiejszych akcji specjalistyczny sprzęt ratowniczo-gaśniczy, z bazą środków chemicznych i neutralizatorów, treningową komorą dymową do szkolenia strażaków. Wkrótce rozpocznie tu pracę nowoczesne centrum powiadamiania ratunkowego wraz z centrum zarządzania kryzysowego.

Inicjatorem rozpoczęcia budowy był w 2004 r. bryg. Marek Rączka, a dzieło doprowadził do ukończenia st. bryg. Adam Caputa, obecny komendant bielskiej PSP. Symboliczne przecięcie wstęgi i poświęcenie obiektu przez biskupa Tadeusza Rakoczego i biskupa Pawła Anweilera poprzedziła ekumeniczna modlitwa. **mb**

■ R E K L A M A ■

azbest, acekol, eternit, papa
- demontaż i utylizacja
na terenie Śląska i Opola

wymiana rynien
i rur spustowych,
docieplenie elewacji,
poddaszy i stropodachów

pokrycia dachowe papami
termozgrzewalnymi 29 zł/m²
- gwarancja 10 lat

szkolenia BHP i PPOŻ

tel./fax 033 858 20 18, kom. 0 792 013 569, e-mail: azo.gawlik@wp.pl



U Królowej Różańca – na Kaplicówce

Różańcowe przemiany

Tuż przed świętem Królowej Różańca Świętego, na Kaplicówce, podczas październikowego nabożeństwa pompejańskiego zebrali się czciciele Matki Bożej z naszej diecezji.

Przybyli też pielgrzymi z daleka: członkowie Apostolstwa Dobrej Śmierci z Radomia. – Cieszymy się waszą obecnością. Wszyscy razem dzięki tej modlitwie przybliżamy się do Matki Bożej i chcemy Ją naśladować – mówiła diecezjalna zelatorka ADS Lidia Greń-Wajdzik, a witając pielgrzymów, dziękowała wszystkim

członkom Apostolstwa za tak gremialne podejmowanie również nowenny pompejańskiej.

– To za waszym pośrednictwem ta modlitwa trafia do kolejnych osób. Kiedy pod koniec wakacji spotkaliśmy się w Pogórzcu na dniu skupienia dla czcicieli MB Pompejańskiej, okazało się, że wielu jest w tym gronie członków Apostolstwa

– podkreślała. Dzień skupienia i październikową modlitwę w intencji kanonizacji bł. Bartłomieja Longo, beatyfikacji i kanonizacji sługi Bożego Jana Pawła II i w intencjach powierzonych w Nowennie Pompejańskiej poprowadził ks. dr Przemysław Sawa, dyrektor Diecezjalnej Szkoły Nowej Ewangelizacji.

– Kościół wciąż nam przypomina o pokucie. Objawienia Maryi w Lourdes, La Salette, Fatimie i innych miejscach, to wciąż głos Ewangelii: „Nawracajcie się i czyncie pokutę!”. Nie chodzi tu o same akty: modlitwę czy post, lecz wypowiedzenie swoją modlitwą: „Ja chcę Ciebie, Panie, więcej w moim życiu!” – tłumaczył. – Dlatego czytaj Boże Słowo, uczestnicz w sakramentach, módl się i bądź we wspólnocie Kościoła, zaangażuj się w życie parafii i dawaj świadectwo. Pan Bóg czyni wielkie cuda i znaki, kiedy ludzie dają świadectwo...

Wymownym świadectwem siły różańcowej modlitwy jest nie tylko wciąż rosnąca liczba uczestników pompejańskich nabożeństw, ale także ich słowa.

Czciciele MB Pompejańskiej podczas modlitwy w Pogórzcu

– Różańcowa nowenna pompejańska przeorała moją świadomość i pozwoliła mi zdobyć niezwykłą dyscyplinę wewnętrzną. To fascynujące, bo kiedyś zdarzało się, że trudno było odmówić jedną dziesiątkę, a dziś odczuwam pragnienie wewnętrzne, by odmawiać codziennie trzy części Różańca. Jest to dla mnie zwycięstwo nad moją słabością i wielkie wewnętrzne doświadczenie. Zbieram już owoce tego Bożego działania. To konkretna zmiana mojego nastawienia do życia: jestem radośniejsza, zauważam więcej piękna wokół, mniej się lękam o przyszłość swoją i moich bliskich, których ufnie zawieram Bogu. Pojawiły się w moim życiu inne relacje: odkrywam swoją słabość i wiem, że Bóg mnie prowadzi. Dzięki nowennie pompejańskiej wiem, że nie jestem sama, nie czuję się niepewna czy zagubiona. To najpiękniejsze, co odkryłam do tej pory w życiu – mówi Maria Kowalska ze Skoczowa. **aśś**

Bez sakramentu

BIELSKO-BIAŁA. Otwarte dla wszystkich zainteresowanych spotkania duszpasterstwa osób żyjących w związkach niesakramentalnych odbywają się w każdą trzecią niedzielę miesiąca o 16.00 w kaplicy Siostr de Notre Dame przy ul. Schodowej 4-6, obok katedry św. Mikołaja. – Najbliższe spotkanie odbędzie się 18 października i serdecznie zachęcam do podjęcia wspólnej modlitwy osoby, które, pozostając w związkach niesakramentalnych, pragną jednak zachować i umacniać swoją więź z Bogiem i Kościołem – zaprasza duszpasterz ks. Krzysztof Bojan.

O męczennikach ekumenicznie

HARMĘŻE. Św. Maksymilian był jednym z wielu męczenników nazizmu. Wśród męczenników innych wyznań są także: protestancki duchowny Paweł Schneider, kapłan prawosławny Grzegorz Peradze. Męczennicą była też karmelitanka żydowskiego pochodzenia Edyta Stein. Ich sylwetki oraz drogę męczeństwa przybliżą wykładowcy z Polski, Niemiec i Stanów Zjednoczonych podczas ekumenicznego sympozjum przygotowanego przez Centrum Świętego Maksymiliana. Rozpocznie się ono w piątek

zaproszenia

23 października o 17.00 modlitwą ekumeniczną w byłym KL Birkenau, a w sobotę 24 października wykładowcy zaprezentują sylwetki męczenników nazizmu: o 9.00 – Pawła Schneidera, o 11.00 – św. Maksymiliana, o 14.00 – św. Edyty Stein, o 15.30 – św. Grzegorza Peradze. Wykładom towarzyszyć będą dyskusje i zwiedzanie wystawy „Klische pamięci. Labirynty”.

Zadbaj o wątrobę

BIELSKO-BIAŁA. Mieszkańcy miasta i okolic mogą zgłaszać się na bezpłatne badania, które

pozwolą stwierdzić, czy nie są zakażeni wirusem HCV i HBV. Badania wykonuje laboratorium medyczne „Diagnostyka” przy ul. Komorowickiej 23, od poniedziałku do piątku od 7.00 do 17.00. Inicjatorzy akcji – Fundacja „Gwiazda Nadziei” oraz Oddział Śląski Polskiego Towarzystwa Epidemiologów i Lekarzy Chorób Zakaźnych – zwracają uwagę, że wywołane przez te wirusy zakażenie wątroby przebiega bezobjawowo i bez takiej diagnostyki wykrywane jest często zbyt późno, gdy w wyniku powikłań dochodzi do marskości wątroby lub rozwija się nowotwór. ■

Dzieła czechowickich seniorów

Barwy złotej jesieni

W Dniu Seniora w galerii „Ex Libris” w filii nr 10 czechowickiej biblioteki otwarta została wystawa prac autorstwa mieszkańców Domu Pomocy Społecznej „Złota Jesień”.

Wśród wykonanych różną techniką obrazów były prace m.in. Antoniny Zięby, Kamili Bogaczewicz, Tadeusza Kędziora,



Prace seniorów imponowały precyzją

Alojzego Starzyka, Ireny Dziedzic. Prace te powstały w ramach terapii zajęciowej, a wystawa nosi tytuł „Cztery pory roku”.

– W tych obrazach najczęstszym tematem są pejzaże, a zwraca uwagę zachwyty autorów dla piękna przyrody. Widać w nich także ogromne pragnienie bycia aktywnym, pokonania własnej słabości – objaśnia Anna Bednarczyk, terapeutka DPS.

– Są one odzwierciedleniem tego, jak na świat w jesieni swojego życia patrzą nasi mieszkańcy – potwierdza Maria Szlagura, dyrektor DPS. – Szczególną wymowę mają misterne kompozycje origami, wykonywane zespołowo. Ci, którzy mają największe problemy ze sprawnością palców, wykonywali pierwsze czynności, a sprawniejsi – końcowe.

– Te prace są naprawdę piękne, a zachwycają tym bardziej, gdy zdamy sobie sprawę, ile trudu wymagało ich wykonanie – podkreśla z uznaniem Bogusław Balcarek, dyrektor MOPS.

– Wprowadziła mnie w ten świat artystyczny Maria Jarczyk i jestem jej za to bardzo wdzięczna. Teraz pomaga nam pani Ania – mówi Antonina Zięba, autorka pięknych wierszy i wielu prezentowanych prac plastycznych. – Cieszymy się, że możemy tu gościć. Dziękujemy też wszystkim, którzy opiekują się nami na co dzień, również pracownikom służby zdrowia, bo doznajemy tyle serdeczności. Polecaliśmy ich Bogu podczas niedawnej pielgrzymki. **tm**

Cieszyńska integracja

Spartakiada na medal

Na stadionie MOSiR w Cieszynie integracyjna XVIII Spartakiada o Puchar Ziemi Cieszyńskiej rozpoczęła się mocnym akcentem: wystrzałem armatnim. Z impetem wystartowali też zawodnicy.

Rzucali oszczepem, skakali, biegali, ścigali się na wózkach – i z zasłużoną dumą odbierali na podium uczciwie wywalczone na boisku medale i nagrody. Radości było jeszcze więcej, gdy po sportowych emocjach spotykali tu dobrych znajomych: sportowców i kibiców. Bo impreza z tak imponującym stażem ma już grono wiernych entuzjastów.

– Jestem tu już po raz dziesiąty. Przyjeżdżam, bo to są zawody na medal – przyznaje Anna Freitag, która do Cieszyna przyjechała wraz z całą ekipą

Wyścig zawodników na wózkach



„Startu” z Poznania. I nie jest wcale wyjątkiem. Jak podkreślają zawodnicy, takie zawody to dla nich ważny impuls, mobilizujący do systematycznego treningu i poprawiania wyników.

– Zawodników było w tym roku nieco mniej, bo zrezygnowaliśmy z rekreacyjnych konkurencji dla dorosłych. Uznaliśmy, że musimy zatroszczyć się o odpowiedni poziom sportowy imprezy, bo o to chodzi również startującym w spartakiadzie zawodnikom – mówi Krystyna Stefańska-Gnida, prezes cieszyńskiego Stowarzyszenia Rehabilitacji, Kultury Fizycznej, Turystyki i Integracji Osób Niepełnosprawnych, które jest organizatorem zawodów. Choć coroczna organizacja dużej imprezy to prawdziwe wyzwanie, członkowie stowarzyszenia nie lubią narzekać.

– Są na szczęście życzliwi ludzie, gotowi pomagać. Sami nie mielibyśmy możliwości zorganizowania wszystkiego i cieszymy się, że mamy wokół siebie tylu dobrych ludzi – przyznaje Krystyna Stefańska-Gnida. Dzięki dobrej współpracy wśród spartakiadowych atrakcji tradycyjnie nie zabrakło smacznego poczęstunku, loterii z ciekawymi fantami i cennych nagród. **mb**

Wieczór muzyki w Pogórze

Na organach

W niedzielę 25 października o 17.00 w kościele NMP

Królowej Polski w Pogórze

w czwartym tegorocznym koncercie organowym wystąpi Tomasz Orłow oraz chór żeński Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej w Bytomiu pod dyrekcją Agnieszki Piaseckiej-Orłow.



Na organach w Pogórze zagrał Julian Gembalski

W trzecim koncercie z cyklu „Wieczory muzyki organowej i kameralnej w Pogórze” w wypełnionej przez publiczność świątyni na organach zagrał prof. Julian Gembalski z katowickiej Akademii Muzycznej oraz znakomity skrzypek Krzysztof Lasoń.

– Kościół dzisiaj zachwyca swoim wystrojem, a także wspaniałym dźwiękiem organów, które choć są przeniesione z innej świątyni, znakomicie zostały wkomponowane w to wnętrze – mówił prof. Julian Gembalski, z uznaniem oceniając ideę organizowanych w Pogórze koncertów organowych. – Takie koncerty dziś również są tym elementem, który przyciąga ludzi chcących przeżyć sacrum. Gratuluję tej inicjatywy.

– Budowałem ten instrument i cieszę się, że jest dobrze przyjmowany zarówno przez słuchaczy, jak i goszczących tu muzyków. I serdecznie zapraszam na kolejny koncert – dodaje Tomasz Orłow. **tm**

Na gruncie serca

KAMESZNICA. Ta beskidzka wieś, dobrze znana z piękna górskiej okolicy, zyskuje coraz większą sławę. Zasłużyła sobie na nią najpierw wytrwałym wspieraniem swego proboszcza w inicjatywach na rzecz trzeźwości. Kilka lat temu **gościnnie przyjęto tu siostry sercanki i chorych, którymi się opiekują.** I rośnie kolejne dzieło...

tekst i zdjęcia

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

asobel@goscniiedzielny.pl

Jak podaje internetowa encyklopedia, Kamesznica to wieś z bogatą historią, a współcześnie zasłynęła dzięki ks. prał. Władysławowi Żyłowi, kapelanowi Związku Podhalan, krzewicielowi idei wesel bezalkoholowych i inicjatorowi ogólnopolskich spotkań „Wesele wesel” dla małżeństw, które na takie świętowanie ślubu się zdecydowały.

W liście skierowanym do uczestników tegorocznego „Wesela Wesel”, odbywającego się tym razem w Miejscu Piastowym, również metropolita przemyski abp Józef Michalik z wdzięcznością i uznaniem mówił o zapoczątkowanej w Kamesznicy inicjatywie, która „budzi w sercach ludzi odpowiedzialność za Ojczyznę i za polskie rodziny, promuje zdrowy styl życia oraz zapobiega uzależnieniom”.

– Cieszę się, że sprawa trzeźwości trafiła w Kamesznicy na tak dobry grunt. I dobrze, że dziś na taką samą życzliwość i pomoc mogą liczyć siostry, które podjęły się tu niełatwej posługi – podkreśla dumny ze swoich parafian ks. prał. Władysław Żył, który chętnie do rozlicznych obowiązków duszpasterskich dołączył też posługę kapelana kamesznickiego domu sióstr sercank.

Żywy pomnik

Taki w założeniach ma być i jest prowadzony przez siostry w Kamesznicy Dom Opieki im. Jana Pawła II. Działa od 2004 r. w budynku ufundowanym przez pochodzącą z Kamesznicy Barbarę Tyc z Wielkiej Brytanii. Pod opieką

sióstr sercank przebywa w nim 40 pań cierpiących na chorobę Alzheimera. To jedyna taka placówka w całym regionie.

– Obserwujemy coraz większą liczbę osób dotkniętych tą ciężką chorobą, a prognozy są zatrważające. Już dziś znacznie więcej osób szuka u nas opieki dla swoich bliskich, niż możemy ich przyjąć – mówi s. Rafała Halina Golonka kierująca kamesznickim domem.

S. Rafała często odbiera telefony i odpowiada na pytania rodzin, które szukają pomocy. Bo choroba, która trwa latami i powoduje, że chory staje się coraz bardziej niedołączny, wypala siły najwytrwalszych krewnych. Takiego chorego nie można ani na chwilę pozostawić samego, by nie był zagrożeniem dla siebie i dla otoczenia. Ludzie nieraz rzucają pracę, by jak najlepiej zaopiekować się bliskim, bardzo się starają, ale kondycja jednego opiekuna też ma swoje ograniczenia i często nawet to nie wystarcza. I wtedy ze łzami proszą o pomoc.

Opieka nad chorymi jest trudna, to ciężki wysiłek fizyczny i psychiczny. – Kiedy brakuje sił czy zagraża wypalenie, przychodzi z pomocą nasz patron, Jan Paweł II, który głosił, że kiedy spotykamy człowieka cierpiącego – spotykamy Chrystusa – dodaje s. Rafała. – To jest dla nas najważniejsze oparcie w pracy i zarazem źródło najgłębszej satysfakcji, że możemy być tak blisko, dotykać Chrystusa Cierpiącego. Takie spojrzenie to cząstka naszej zakonnej formacji, ale widać, że wchodzi w tę rzeczywistość także pomagające nam w opiece nad chorymi świeckie panie z Kamesznicy. Obecnie zatrudniamy już kilkanaście opiekunek, które z wielkim oddaniem pomagają

w codziennych czynnościach: ubieraniu, posiłkach, ćwiczeniach, dbają o czystość. I czujemy, że łączy nas coraz głębsza więź...

Otwieranie serc

W maju tego roku została powołana Fundacja „Z otwartym sercem...” im. Św. Józefa Sebastiana Pelczara. – Myśl jej założenia zrodziła się podczas naszych poszukiwań możliwości rozbudowy Domu Opieki, ale wspieranie tego dzieła nie jest jedynym celem fundacji. Obejmuje ona swoją opieką ludzi starszych i chorych – ze szczególnym uwzględnieniem podopiecznych Domu im. Jana Pawła II w Kamesznicy, a także dzieci i młodzież z rodzin zaniedbanych.

– Fundacja nosi nazwę „Z otwartym sercem...”, bo dla nas, sercank, serce to symbol szczególny. Jako sercanki nosimy serce wyhaftowane na habicie i oznacza ono duchowe przesłanie, jakie poprzez swoją działalność apostołską zostawił nam nasz założyciel o. Józef Sebastian Pelczar, który jest również patronem



Kamesznicki Dom Opieki im. Jana Pawła II
PONIŻEJ: Rozbudowa domu już ruszyła
PO PRAWEJ: Najmłodszy uczestnicy festy



tego dzieła, założonego przez Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego – wyjaśnia s. Rafała, prezes zarządu.

Fundacja ma swoją siedzibę w Kamesznicy i choć istnieje zaledwie kilka miesięcy, już zdążyła się wykazać konkretnymi działaniami, głównie na rzecz dzieci i młodzieży. Przy współpracy ze szkołą udało się sfinansować wyprawki szkolne dla dzieci, wyjazd trójki rodzeństwa na wakacje czy zakup



Siostry opiekują się dotkniętymi chorobą Alzheimera
PO LEWEJ: Kolejka przed stoiskiem loterii





vła II
a
mu malowali serca



nagród dla dzieci biorących udział w konkursie plastycznym. Staraniem fundacji zorganizowany został też wyjazd mieszkanek Domu Opieki na pielgrzymkę szlakiem sanktuariów Podhala. Fundacja stara się o status organizacji pożytku publicznego.

Najważniejszym celem jest rozbudowa domu. Prace ruszyły i ściany w dobudowywanym skrzydle dochodzą już do wysokości pierwszego piętra. Część środków przekazała



Zbuduj pomnik

Wszyscy, którzy chcieliby przekazać swój dar serca na kamesznickie dzieło sióstr sercank, mogą dokonać wpłaty na konto: Fundacja „Z otwartym sercem...” im. Św. Józefa Sebastiana Pelczara, ul. Św. Józefa Sebastiana Pelczara 891, 34-383 Kamesznica. KRS 0000328892, nr konta: BS Węgierska Górka 09 8131 0005 0015 3357 2000 0010.

zgromadzenie, siostry kwestują też w parafiach naszej diecezji.

Po rozbudowie przybędzie 20 miejsc dla nowych mieszkanek. Poprawią się też warunki codziennego życia dla wszystkich: w nowym skrzydle przewidziana jest nowa, obszerniejsza od istniejącej sala rehabilitacyjna, nowa świetlica i kaplica, bo obecne są za ciasne, a coraz więcej osób porusza się na wózkach. Powiększona zostanie również jadalnia.

Budowanie łańcucha serc

Szukając funduszy na rozbudowę, siostry zaprosiły mieszkańców Kamesznicy na festyn dobroczynny „Budujemy żywy pomnik Jana Pawła II”. Przy organizacji imprezy pomagało wielu ludzi – przyjaciele kamesznickiego domu i sióstr sercank. Dla licznie zebranych w amfiteatrze wystąpili m.in. Magda Anioł, ks. Bogusław Kastelik z zespołem „Angelus”, zespoły regionalne, a w kulinarnej dziedzinie pomogły panie z kamesznickiego Koła Gospodyń Wiejskich. Ks. wikary Andrzej Gawlas poprowadził całą imprezę, a także losowanie nagród loterii i licytację głównych atrakcji. Bo przez cały czas festynu obok sceny czekały na swoich nowych właścicieli: samochód volkswagen golf i quad.

– Bardzo jesteśmy wdzięczne za pomoc udzieloną przy

organizacji festynu Ośrodkowi Kultury w Miłowce. Dyrektor Andrzej Maciejowski i Barbara Butor włożyli wiele serca i podzielili się swoim doświadczeniem – podkreśla s. Rafała.

Pomogli również nauczyciele i uczniowie kamesznickiej podstawówki z dyrektor Marią Pirat na czele. Siostry sercanki z całej Polski przysyłały dary na loterię fantową, nie brakło też darczyńców z okolicy. – Ofiarnie włączyli się zarówno właściciele firm czy sklepów, jak i wiele osób prywatnych z Kamesznicy oraz sąsiednich miejscowości. Mówi się czasem o koleżankach z ławy szkolnej. My mamy koleżanki z ławy kościelnej: jedną z głównych nagród na loterii – mikser wieloczynnościowy – ufundowała grupka pań, z którymi znamy się właśnie z kościoła. Wiele pań samorzutnie przyniosło ciasta na festyn. Jesteśmy pod wielkim wrażeniem – przyznaje s. Rafała.

W konkursie plastycznym na najpiękniejsze serce laureatkami zostały: Zuzia Matuszna, Ola Rypień i Zuzia Szczygieł. Dla wszystkich dzieci biorących udział w konkursie nagrody podarowała fundacja „Z otwartym sercem...”. A dziecięce malowane serca stały się symbolem tych, na które w kamesznickim domu mogą liczyć nie tylko chorzy. ■

Kamesznicki dom



Ks. PRAŁ. WŁADYSŁAW ZĄZŁ, PROBUSZCZ W KAMESZNICY
– Cieszę się,

że z Kamesznicy spośród moich uczniów i uczennic mamy już ośmiu księży i trzy siostry zakonne. Jedną jest słuźebnicą Ducha Świętego, a dwie z nich – sercankami, i to za pośrednictwem jednej z nich siostry sercanki znalazły się w domu dla chorych, który ufundowała tu pani Barbara Tyc. Bardzo się cieszę z ich obecności w Kamesznicy. Siostry poprzez tę pracę służą nie tylko pomocą chorym, ale także całej naszej wspólnocie parafialnej. Myślę, że będą dobre owoce tej obecności.



S. RAFAŁA HALINA GOLONKA, SERCANKA
– Cieszymy się,

że w Kamesznicy wielu jest ludzi, na których możemy liczyć, zwłaszcza obecnie, kiedy przeżywamy niełatwy czas rozbudowy domu. Zaufałyśmy Bożej Opatrzności i wierzymy, że przemożny patronat Jana Pawła II będzie nam towarzyszył i pozwoli zakończyć rozpoczęte prace, by jak najszybciej w nowych pomieszczeniach można było przyjąć chorych, którzy na to bardzo czekają. Dziękujemy wszystkim, którzy nasze wysiłki wspierają.

PANORAMA PARAFII: Świadkowie Chrystusa

Zespół Charytatywny parafii śś. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Łodygowicach

Tony miłosierdzia

ZDJĘCIA ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ



Gdyby można było zmierzyć miłosierdzie, to dla pań z łodygowickiego zespołu charytatywnego ma ono również konkretny wymiar: wielu, wielu przekładanych własnymi rękami kilogramów. W ramach prowadzonego tu już czwarty rok programu pomocy żywnościowej PEAD uzbierało się ich już ponad 136 ton!

Z Europejskiego Programu Pomocy Żywnościowej dla Najuboższej Ludności UE (PEAD) łodygowiczanie skorzystali jako jedni z pierwszych w naszej diecezji. – Program realizujemy w ramach diecezjalnej Caritas od 2006 r. i w związku z nim w naszej parafii powstały główne magazyny oraz chłodnie, w których przechowywana jest żywność przekazywana do innych parafii. Oczywiście było, że powinni ją otrzymać także potrzebujący z naszej parafii – tłumaczy ks. prał. Józef Zajda, proboszcz i zarazem dyrektor Caritas. W ciągu czterech lat do łodygowickich magazynów trafiło łącznie 2700 ton towarów. Rozładowano tu 211 tirów, a dary trafiły do ponad 72 tys. osób.

Z kalkulatorem w ręku

W Łodygowicach początkowo pomocą objętych było 880 osób. Obecnie żywność trafia systematycznie do 550 potrzebujących. Zgodnie z regulaminem programu, odbiorcami żywności są osoby i rodziny

borykające się ze szczególnymi trudnościami: ubóstwem, sieroctwem, bezdomnością, bezrobociem, niepełnosprawnością, chorobą. Dochód na osobę nie powinien przekraczać 526,50 zł, a na osobę samotną – 715,50 zł. Prowadząca program Agencja Rynku Rolnego skrupulatnie kontroluje zarówno przyznawanie pomocy, jak i dystrybucję żywności, więc wszystko musi być zawsze dokładnie przeliczone i odnotowane. Stefania Caputa i Maria Kachel przyjmują zgłaszających się po pomoc, zakładają kartoteki i wydają karty, na których skrupulatnie odnotowują, ile produktów i jakie należy wydać. Z tą kartą każdy udaje się do sali, w której pozostałe panie: Bronisława Habdas, Augustyna Potackkova, Hanna Sanetrowa, Katarzyna Tomasik, Hanna Ryc wydają żywność. Zależnie od aktualnych dostaw to mogą być cukier, mąka, kasza, płatki kukurydziane, musli, makaron, ryż, gotowe dania, masło, sery, dżem, mleko, soki, kawa zbożowa, herbatniki. W tym



– W kartotekach wszystko musi być skrupulatnie odnotowane – mówi Stefania Caputa
PO LEWEJ: Dla pań z zespołu charytatywnego wydawanie żywności jest formą służby bliźnim

roku każdy otrzymał już blisko 60 kilogramów. Łącznie to ponad 32 tony. – Zanim trafią do rąk odbiorców, wszystkie produkty trzeba przenieść do salki z magazynu, a potem wydawać zgodnie z wykazem. Na końcu wszystkie rubryki podsumowuje się i robi szczegółowe zestawienie. Bez długich godzin z kalkulatorem w ręku się nie obejdzie – przyznają.

Wielka praca

Wszystkie są członkiniami Akcji Katolickiej, ale najbardziej pociągała je bezinteresowna pomoc bliźnim. Oprócz wydawania żywności zespół charytatywny podejmuje szereg innych działań na rzecz parafian. Organizuje spotkania dla chorych i starszych – z okazji Tygodnia Miłosierdzia oraz Dnia Chorego, na święta Bożego Narodzenia. Członkinie zespołu pomagają organizować wszystkie ważne wydarzenia i uroczystości, przygotowując posiłki. Dla chorych i samotnych robią świąteczne paczki, rozprawdzają świece Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom i wielkanocne baranki, kwiaty na Wszystkich Świętych. – Błyskawicznie przekazują też w Wielką Sobotę dary dla biednych, ofiarowane przez parafian w kościele. Bez ich pomocy trudno byłoby mi sobie wyobrazić pracę w parafii – podkreśla ks. prał. Zajda.

– Lubimy razem pracować i cieszymy się, że możemy coś zrobić dla innych. Te kilogramy, choć jest ich dużo, wtedy nie są już takie ciężkie – mówią.

Alina Świeży-Sobeł

W mojej opinii

KS. PRAŁ. JÓZEF ZAJDA, PROBOSZCZ
– Warunkiem powodzenia całej akcji

jest udział zespołu charytatywnego. W tę pomoc angażuje się u nas niedużo, ale bardzo sprawnie działająca grupa. W razie potrzeby możemy też liczyć na wsparcie młodzieży ze szkolnego koła Caritas. Pomoc żywnościowa wymaga sporej pracy, ale gdybyśmy jej nie podjęli, byłby to grzech zaniechania. Pomaganie biednym jest przecież naszym obowiązkiem...



KS. ROBERT KASPROWSKI, SEKRETARZ CARITAS
– Obecnie z pomocy PEAD za pośrednictwem

naszej Caritas korzysta ponad 90 parafii katolickich i ewangelickich oraz innych odbiorców z terenu diecezji. Wszyscy podkreślają, że jest to pomoc bardzo potrzebna, a ludzie ustawiają się w kolejkach, gdy się o niej dowiadują. Od marca 2010 roku ruszy następna edycja programu i wtedy będą mogły dołączyć parafie, które jeszcze z niego nie korzystają.